

# KURJER POZNAŃSKI

wychodzi dwa razy dziennie

w wydaniu porannem i wydaniu wieczornem, — w niedziele i święta tylko wydanie poranne, — natomiast w dni poświęczone tylko wydanie wieczorne

Odpowiedzialni kierownicy działów: kultury i sztuki Witold Noskowski, gospodarczego i giełdowego dr. Marjan Chełmiński, za wszelkie inne działy odpowiada Edmund Rakowski, wszyscy w Poznaniu.

Dyrektor wydawnictwa: Roman Leitgeber

Wydawnictwo Sp. Akc. Drukarnia Polska  
w Poznaniu, św. Marcin 70

Redaktor: Bohdan Jarochowski

Nr. 206

Poznań, sobota dnia 7 maja 1932

Rok XXVII

## Przed obradami Klubu Nar.

Warszawa, 7. 5. (Tel. wł.) Posiedzenie Klubu Narodowego zostało zwołane na 11 bm. o godz. 15. (w)

## Zmiany w dyplomacji polskiej

o których opinia polska dowiaduje się ze źródeł... zagranicznych

Berlin, 6. 5. (Tel. wł.) Jak korespondent Wasz się dowiaduje, Polska Agencja Telegraficzna chce zdemontować, zdaje się nawet, że już zdemontowała podaną przez Waszego korespondenta wiadomość o odwołaniu z Berlina min. Wysockiego. — Wobec tego należy stwierdzić, co następuje: W otrzymanym dzisiaj 59 numerze „Diplomaten - Zeitung“ z maja rb., noszącym w nagłówku podtytuł „Centralny organ dyplomacji niemieckiej“, czytamy w dziale „Archiwum dyplomatyczne“: „Zmiany w międzynarodowej dyplomacji“, w rubryce „Polska“ na stronie 761 szereg wiadomości o zmianach w dyplomacji polskiej. Wśród tych zmian znajdujemy potwierdzenie depeszy Waszego korespondenta, a mianowicie wiadomość, że min. Wysocki został odwołany i że na jego miejsce desygnowany jest min. Michał Sokolnicki.

Dowiadujemy się jednak z „Diplomaten-Zeitung“ jeszcze dalszych rzeczy, a mianowicie, oprócz wiadomości znanych już, jak np. o opuszczeniu Berlina przez pułk. Morawskiego a zamianowaniu na jego miejsce majora Szymańskiego w charakterze attache wojskowego, donosi ona o nominacji p. Juliusza Łukaszczyka na stanowisko stałego delegata Polski w Genewie w miejsce zmarłego ministra Sokala, a w numerze 56 z kwietnia oprócz innych znanych wiadomości także wiadomość, że odwołany został z Paryża ambasador Polski Chłapowski. Na miejsce jego wyznaczony został senator Targowski.

Dla oświetlenia tych wiadomości należy dodać, że wychodzące od szeregu lat pismo to podaje wiadomości pod rubryką „Archiwum dyplomatyczne“ z wyraźnym zaznaczeniem, że są one urzędowe, to znaczy, że centralny organ dyplomacji niemieckiej czerpie je z niemieckiego urzędu spraw zagranicznych. Jest zaś rzeczą zupełnie wykluczoną, żeby „Auswaertiges Amt“ podawało wiadomości niesprawdzone.

Poza tem „Diplomaten - Zeitung“ jest w wyraźnym kontakcie z sferami dyplomatycznymi polskimi. W numerze 57 n. p. pismo reprodukowało portret polskiego konsula generalnego w Hamburgu dr. Emila Kipy, którego nazwisko wypłynęło swego czasu w prasie polskiej, jako wielkiego mistrza masonerii polskiej. W numerze 59 ogłasza pismo obszerniejsze o jego osobie szczegóły.

Tak jest już w Polsce, że wielu rzeczy można się o Polsce dowiedzieć nie z urzędów polskich, ale z publikacji zagranicznych. Wiadomość o zmianach w Paryżu nie przedostała się dotychczas do prasy polskiej, chociaż już miesiąc temu podała ją „Diplomaten - Zeitung“.

Nie ma też oczywiście żadnego na ten temat sprostowania. Ciekawi jesteśmy, jak się P. A. T. ustosunkuje do tych wiadomości. Narazie ograniczamy się do nich, ale gotowi jesteśmy w razie potrzeby służyć dalszymi, z innych źródeł pochodzącymi informacjami na temat ostatnich zmian w dyplomacji polskiej. (D)

## Zamach na prezydenta Republiki francuskiej

Paryż, 6. 5. (PAT.) W chwili, kiedy prezydent Republiki francuskiej Doumer, otoczony przez byłych kombatantów, znajdował się na Międzynarodowej Wystawie Książki, nieznanemu osobnikowi rzucił się na niego i oddał 5 strzałów rewolwerowych. Prezydent został zraniony 3 kulami. Ranny jet także znany pisarz Claude Farrere. Morderca został rozbrojony. Jest to Rosjanin, Paweł Gorgulow, z zawodu doktor medycyny. Został od-

dany do dyspozycji władz. Prezydent Doumer odniósł m. in. ciężką ranę w głowę. Farrere jest ranny w rękę.

Paryż, 6. 5. (PAT.) Prezydent Doumer jest umierający.

Otrzymał z Paryża wiadomość o zamachu na prezydenta Republiki francuskiej p. Pawła Doumera podaliśmy wczoraj o godz. 6 wieczorem w dodatku nadzwyczajnym, który na mieście wprost rozchwytało.

### Ciężki stan prezydenta Doumera — Zabiegi lekarskie — Podwójna transfuzja krwi

Paryż, 6. 5. (Tel. wł.) Dziś popołudniu, w chwili, gdy prezydent Francji, Doumer, zwiadał wystawę książki, dokonano na niego zamachu rewolwerowego. Zamachu dokonał, jak zdołano później stwierdzić, pewien Rosjanin, którego aresztowano. Sprawca oddał w kierunku prezydenta kilka strzałów, z których jeden trafił p. Doumera w podstawę czaszki, druga kula utkwiła w prawym ramieniu, przebiwszy tętnicę, co spowodowało ogromny upływ krwi.

Prezydent, ugodzony kulami, upadł na ziemię i w pierwszej chwili stracił przytomność, a upływająca silnie krew zalała miejsce wypadku.

Wśród towarzyszących prezydentowi gości i publiczności, znajdujących się w pobliżu, powstał początkowo ogólny popłoch. Sprawca zamachu, wykorzystując powstałą w pierwszej chwili panikę wśród bezpośrednich świadków, usiłował zbiec. Zamiar jego jednak spostrzeżono. Udało się mu jedynie przedostać aż do wejścia wystawy, gdzie, ścigany przez publiczność, wpadł w ręce zaalarmowanej już policji. Licznie zebrana publiczność, ostrząsnąwszy się z pierwszego wrażenia zamachu, usiłowała dokonać na sprawcę samosądu i tylko z wielkim trudem udało się policji przeskodzić jej zamiarom.

Sprawcę odstawiono natychmiast do najbliższego aresztu „a stamtąd do prefektury policji, gdzie poddano go pierwszemu przesłuchaniu. Nazywa się on Gorgulow i jest z pochodzenia Rosjaninem-emigrantem.

### Prezydent odzyskał przytomność

Paryż, 6. 5. (PAT.) Zamach na prezydenta miał miejsce o godz. 15,30 na wystawie, zorganizowanej przez byłych kombatantów - literatów. Rosjanin Gorgulow, niemal przyłożywszy rewolwer do głowy prezydenta, dał 4 strzały. Prezydent upadł, a morderca dał wówczas piątą strzał, raniąc w rękę znanego pisarza Claude Farrere'a.

Paryż, 6. 5. (PAT.) Wiadomość o zamachu na prezydenta Doumera rozszła się z błyskawiczną szybkością powodując wszędzie niebывale wrażenie. O godz. 5 popoł. ukazały się na mieście pierwsze nadzwyczajne dodatki podające szczegóły zdarzenia i wyrażające życzenia szybkiego powrotu do zdrowia prezydenta.

Na ulicach gromadzi się tłumnie publiczność omawiająca gorączkowo dokonany zamach. Koło kliniki, w której znajduje się obecnie prezydent, napływ publiczności jest tak wielki, że musiano zarządzić specjalną służbę policyjną celem zachowania porządku.

Morderca przesłuchiwany jest obecnie przez władze policyjne w obecności prokuratora generalnego Republiki oraz prefekta policji paryskiej.

Paryż, 6. 5. (PAT.) O godz. 16 wy-

dal lekarze po gruntownym zbadaniu

Z ust świadków zamachu dowiadują się, że krótko po chwili dokonania zamachu najbliższe stojące osoby rzuciły się w pogoń za sprawcą i, dogoniwszy go, poczęły go okładać łaskami i pięściami. Z trudem tylko zdołała go policja obozwać, przyczem potrzebna było do tego aż pięciu rosyjskich policjantów, tak zaciekle bronili się zamachowiec, by ochronić się przed oburzoną publicznością, która byłaby go napewno na miejscu zlinczowała.

Paryż, 6. 5. (PAT.) Prezydent Doumer, trafiony w okolicę prawej skroni oraz ponad prawym okiem, padł na ziemię, szepcząc: „Czy to możliwe?“ Liczna publiczność, która zbiegła się w sali sprzedaży, początkowo sądziła, słysząc odgłosy strzałów, że jest to wybuch aparatu, używanego przez fotografów do oświetlenia magnesją, lecz niebawem zdała sobie sprawę, że chodzi o zamach na prez. Doumera.

Na wystawie zgromadzeni byli niedaleko prez. Doumera liczni pisarze francuscy. Podczas gdy znajdujący się w sali lekarz udzielał prezydentowi pierwszej pomocy lekarskiej, morderca został zastrzymany i oddany w ręce policji.

Na sali wystawy przestępca przed zamachem zatrzymywany był kilkakrotnie przy kilku stoiskach, prosząc o dedykowanie mu szeregu książek. W ten sposób podszedł wreszcie do stoiska pisarza Claude Farrera i w chwili gdy autor pisał dedykację, Gorgulow, korzystając z momentu, że nikt na niego nie patrzył, wyjął rewolwer i strzelił kilkakrotnie do prez. Doumera.

prezydenta następujący biuletyn: „Prezydent został zraniony kulą w tył głowy za uchem oraz drugą kulą, która utkwiła również w głowie pod uchem. Początkowo sądzono, że prezydent został trafiony również w brzuch trzecim nabojem. Badanie nie wykazało jednak żadnej rany w dolnej części ciała.“

U łóżka chorego czuwa zięć, przybył również premier Tardieu w towarzystwie kilku ministrów.

Paryż, 7. 5. (Tel. wł.) Ciężko ranego prez. odstawiono po opatrunieniu ran natychmiast do szpitala, gdzie przeprowadzono transfuzję krwi, gdyż znaczny jej upływ spowodował utratę przytomności ofiary zamachu oraz obawy zbliżającej się śmierci. Wkrótce potem przeprowadzono drugą transfuzję krwi, po której prezydent odzyskał przytomność, tak, że pierwotnie przypuszczenia o stanie beznadziejnym, a nawet rozsiewane z całą pewnością pogłoski o śmierci prezydenta okazały się nieprawdziwymi. Doumer poznawał odwiedzających go w szpitalu bliskich przyjaciół oraz swoją żonę, która odwiedziła go podobnie, jak i premier Tardieu, krótko po zamachu.

(Ciąg dalszy na str. 2)

## 100-proc. podwyżka ceny paszportów zagranicznych

Warszawa, 7. 5. (Tel. wł.) Minister skarbu wydało polecenie do władz wojewódzkich, zarządzające ograniczenie wydawania paszportów zagranicznych.

W przyszłym tygodniu zostanie wprowadzona podwyżka ceny paszportów o 100 proc. na 400 zł. (w)

## Wrażenia z Hawanny

N. York, w kwietniu.

Cztery dni w Hawannie przeleciały, jak z bicza trzask.

Nasz statek, noszący dźwięczną nazwę hiszpańską „Calamares“, opłynął przylądek Florydy, trzymając się tak blisko brzegu, iż widać było gołymi okiem plażę w Miami, wielkie gmachy hotelów i pierzaste palmy. Po trzech dniach zawinęliśmy do portu w Hawannie, opłynawszy wschodni brzeg Kuby.

Już o szóstej rano, gdy spoczywaliśmy jeszcze w objęciach snu, zjawił się na pokładzie „Calamares“ lekarz portowy i zażądał poddania się wszystkim podróżnym rewizji sanitarnej. Po nim zjawili się na statku urzędnicy celni, kontrolerzy.

Wszystko, co się opowiada o „amerykanizacji“ Hawanny, jest bajką. Hiszpańskiem jest miasto, jego architektura, strój mieszkańców, życie uliczne, a także tolerancja wobec czarnych i mulatów. Nikt tutaj nie broni murzynowi wstępu do wagonu tramwajowego, jak w Nowym Jorku, nikt się nie obraża, jeśli w kawiarni czy restauracji będzie miał za sąsiada przy obocym stoliku murzyna czy mulata. Ba, nawet pomnik murzyńskiego generała Maceo paraduje na Strandavenue.

Hiszpańska jest też uroda Kubanek, które w kokieteryjnych strojach z nieodstępnym wachlarzem spacerują po Prado w porze przedwieczornej, gdy upał zelżeje.

Najdroższym artykułem w tem czarującym mieście (bardzo przytem drogim) jest... przeciąg! Tak, przeciąg, powiew wiatru. W hotelu liczą o dwa dolary drożej za pokój, który wystawiony jest na powiew wiatru. Każdy turysta musi opłacić frycowe i paść ofiarą sprytu hotelarza, który zaleca pokoje rzekomo „przewiewne“. Za przewiew dopłaca się 2 dolary.

Kubańczycy nie lubią Amerykanów. Bogacę się na handlu z Ameryką, zgarniają dolary, ale do janeków czują wyraźną antypatię. Kuba jest bogata, plantacje cukru dały podstawę niejednej wielkiej fortunie. Hawanna zaś żyje z eksportu cukru, cygar, tytoniu i żyje dostatnio, choć cukier spadł w cenie. Takich aut luksusowych, pojazdów zaprzężonych w piękne, rasowe konie, takich strojów i biżuterij nie widzi się en masse w żadnym mieście amerykańskim, jak tu, na Prado, w czasie wieczornego corsa.

Obowiązującym strojem męskim w podzwrotnikowej stolicy jest biały, nieposzlakowane biały garnitur, panama, białe trzewiki. Wydatek dzienny na pranie i prasowanie tej białości odzieżowej wynosi dziennie około 6 dolarów. Jest to bodaj największy stały wydatek, który obciąża turystę.

Hawanna liczy 400 000 mieszkańców, w tem połowę czarnych i mulatów. Wszystko to po dniu pracy przeodziewa się na białą i wyraża na place, ulice, wypełnia terasy kawiarni. Bez względu na temperaturę piją tu rum, czysty albo z mlekiem kokosowym, rozmaite grenadyny, oranżady. Owoców góry, objadac się niemi można do syta. To jedno jest tanie.

Em.

## Zamach na prezydenta Republiki francuskiej

(Dalszy ciąg ze strony 1)

Paryż, 6. 5. (Tel. wł.) Wydany wieczorem o godz. 22 biuletyn lekarzy stwierdza, że pacjent jest bardzo wyčerpany. Stan jego nadal jest groźny, jakkolwiek nie pogorszył się po dokonanej operacji. Uplwy krwi był bardzo znaczny, skutkiem czego musiano przeprowadzić aż dwie transfuzje nowej krwi, pierwszą ilości 450 kub. cent., odaną przez jedną z pielęgniarek, a drugą w ilości 500 od pewnego pomocnika gastronomicznego, który jest stałym dostarczycielem krwi dla chorych i używa-

### Kim jest sprawca zamachu

Paryż, 6. 5. (Tel. wł.) Poddany na policję przestuchom sprawca zamachu nazywa się Gorgulow. Jest emigrantem rosyjskim, a z pochodzenia kozakiem kubańskim. Urodził się w czerwcu 1895 r. w osiedlu kozaków kubańskich na Kaukazie. Jest to wysoki, rosy i silny mężczyzna. Brał udział w wojnach rosyjsko-tureckiej i w wojnie światowej na froncie austriackim. Po wojnie studiował w Pradze medycynę. Od czterech lat był żonaty z Szwajcarką. Inne wiadomości twierdzą, że była ona tylko jego przyjaciółką. Praktyki lekarskiej zasadniczo nie wykonywał. Podczas gdy jego rzekoma żona stale mieszkała w Monako, Gorgulow często przebywał w Paryżu. Według jego zeznań, był przewodniczącym rosyjskiej partii antysowieckiej, której był założycielem w Pradze w r. 1930.

Na pytanie, co go skłoniło do dokonania zamachu, Gorgulow oświadczył, że Francja mał wspomagać emigrantów, uprawiała ostatnio politykę, przynoszącą pomoc Sowietaom. Jako doktor medycyny mieszkał w Monako z powodu zakazu wjazdu do Francji, gdzie, jak zeznał, chciał uprawiać propagandę polityczną przeciwko Sowietaom. Zamach na prezydenta postanowił wykonać w celu zwrócenia uwagi Francji na konieczność rozpoczęcia intensywniejszej akcji przeciwko Moskwie. Zamiar swój postanowił zrealizować, kiedy dowiedział się, że prezydent Francji będzie w piątek na wystawie książki. Tam też

### Pierwsze wyniki śledztwa

Paryż, 6. 5. (Tel. wł.) Funkcję prezydenta na czas nieobecności chorego sprawować będzie w myśl konstytucji francuskiej prezydent senatu Lebrun.

Jak donoszą, śledztwo przeciw Gorgulowowi wykazało, że jego stan umysłowy budzi poważne zastrzeżenia. Gorgulow uchodził już w czasach studenckich za postrzelonego. W zeznaniach jego wydawał się to za anarchystę, to za monarchystę, to za republikanina lub demokrate, a ściśle nie umiał określić swego kierunku politycznego.

### Wyrazy sympatii z całego świata

Paryż, 6. 5. (PAT.) Na wiadomość o zamachu na prezydenta Doumera bardzo wiele osobistości ze świata dyplomatycznego i politycznego kraju i zagranicy oraz wszyscy ministrowie, senatorowie i liczni posłowie przybyli do kliniki, a także do Pałacu Elizejskiego, wyrażając życzenia szybkiego powrotu do zdrowia. Nadeszło bardzo wiele depesz ze wszystkich stron świata od kierowników rządów.

Warszawa, 7. 5. (Tel. wł.) Wiadomość o zamachu paryskim nadeszła tu wczoraj o godz. 5 popoł. i wywarła

ny jest przez szpital tylko w nagłych wypadkach. Obecnie jednak istnieje już nadzieja utrzymania prezydenta przy życiu.

Jak donosi „Havas“, lekarze w dalszym ciągu stwierdzili lekką poprawę w stanie chorego. Należy jednak się jeszcze liczyć z możliwością komplikacji, już ze względu na posunięty wiek pacjenta, który liczy obecnie 77 lat. Kula, która przeszła czaszkę, przebiła kość nosową i uszkodziła ją mocno.

dłuższą chwilę go oczekiwali, upatrywając sobie poprzednio odpowiednie miejsce oraz wszystkie zabudowania. Celem lepszej orientacji na miejscu, odwiedził lokal już w przeddzień zamachu.

Gorgulow, który, jak wykazały dochodzenia, nie mógł wykonywać swej praktyki lekarskiej na terenie francuskim, gdyż władze uznały jego papiery i dyplomy za niewystarczające do udzielenia takiego zezwolenia, nie rozporządzał specjalnymi środkami do egzystencji, a, zapytany z czego żył, odpowiada, że utrzymywał się jedynie dzięki własnym oszczędnościom.

Gorgulowowi, który odstawiony został w ciągu wczoraj do więzienia Sante, doręczono już akt oskarżenia o usiłowane morderstwo i zabójstwo prezydenta republiki. Ponadto sędzia śledczy z urzędu poprosił o zbadanie stanu umysłowego oskarżonego przez trzech rzeczoznawców psychiatrów oraz o wyznaczenie z urzędu obrońcy oskarżonego.

Jak się dalej dowiadują, w Monako aresztowano przyjaciółkę Gorgulowa, a w jego mieszkaniach w Monako i w Paryżu przeprowadzono ścisłą rewizję. Ponadto, jak przypuszczają, przewidziane są również rewizje oraz prawdopodobnie aresztowania wśród szeregu przyjaciół i bliskich współpracowników politycznych Gorgulowa, który, jak zdolano stwierdzić, ma liczne stosunki polityczne z rozmaitymi sferami rosyjskimi.

Paryż, 6. 5. (PAT.) Gorgulow jest literatem i pod pseudonimem Paweł Brede napisał kilka książek o Rosji. Na tej podstawie uzyskał pozwolenie wstępu na wystawę książki w dniu wizyty prezydenta. Po dokonaniu zamachu, Gorgulow oświadczył władzom: „Wiem, że mnie zabijecie, lecz uważałem za swój obowiązek zrobić to, co zrobiłem. Jestem wielbicielem Hitlera i Mussoliniego, lecz nigdy nie brałem od nich pieniędzy.“

bardzo silne wrażenie. Pisma wydały nadzwyczajne dodatki. Premier wystosował odpowiednią depeszę do rządu francuskiego.

Warszawa, 6. 5. (PAT.) Prezydent Rzplitej wysłał w związku z zamachem na prezydenta Republiki francuskiej następującą depeszę: „Głęboko dotknięty wiadomością o zamachu na W. E., śpieszę przesać wyrazy najgłębszej sympatii oraz najserdeczniejsze życzenia prędkiego wyzdrowienia, które składam wraz z całą Polską.“ (—) Ignacy Mościcki.

sów, nie wiedzących nic o smutnem rzemiośle wojny, pełnych lekkomyślnej radości z munduru i ochotniczej kokardy. On sam, Józek, wraz ze Stefkiem Kurpasem, — tym, którego później własny granat ręczny rozszarpał, — mieli poprzednio przez całą dobę dyżur, to też otrzymali tego popołudnia kilkugodzinny urlop. Tego samego jeszcze dnia, późnym wieczorem, oddział miał już wyruszyć na front. Sierżant zaorany był po uszy, aby mundury, broń i różności uporządkować i doprowadzić do jakiegoś takiego kompletu. Nie odstępował ochotników na chwilę...

— Więc tutaj pan mieszka? — Kosiński zatrzymał się przed drzwiami. — Niechże pan pozwoli do mnie na chwilę. — zapraszał Józef. Otworzył drzwi. Stał w pokoju. Józef poprzysuwał krzesła, ale nie usiedli. Kosiński rozglądał się: mała kanapa, okrągły stół, dwa krzesła, szafa z brązowego drzewa, przytulny fotel przy oknie, proste łóżko. I czystość... Westchnął i przygryzł wargi. Czy tutaj...?

... Józef też rzucił okiem na kokardę przy piersi, zanim wyszedł z koszar. Jakież upalny był to sierpień. W środ-

Warszawa, 6. 5. (PAT.) Natychmiast po nadejściu wiadomości o zamachu na prezydenta republiki francuskiej szef kancelarii cywilnej p. Helczyński oraz dyr. protokółu dypl. MSZ. p. Romer udali się do ambasadora Francji w Warszawie p. Laroche'a i złożyli: p. Helczyński imieniem p. Prezydenta, a p. Romer imieniem rządu wyrazy współczucia oraz życzenia szybkiego powrotu do zdrowia prez. Doumera.

Berlin, 7. 5. (Tel. wł.) Poseł Wysocki złożył dzisiaj wizytę kondolencyjną ambasadorowi francuskiemu z powodu zamachu na prezydenta Doumera.

London, 6. 5. (PAT.) Wiadomość o zamachu na prez. Doumera wywołała w Londynie powszechnie przygnębienie i szczere oburzenie. Ambasador Polski udał się natychmiast do ambasady francuskiej, aby wyraził ubolewanie z powodu tragicznego wypadku. Do ambasady francuskiej przybył także wicepremier Baldwin i minister Simon, aby wyrazić ubolewanie rządu brytyjskiego oraz cały szereg wybitnych osobistości i członków korpusu dyplomatycznego. Również król Jerzy wysłał natychmiast depeszę do pani Doumer. W depeszy tej król daje wyraz swoim uczuciom z powodu zamachu, jakiemu uległ prez. Doumer.

Paryż, 6. 5. (PAT.) Komunikat M. S. Z., ogłoszony o godz. 16, stwierdza, że prez. Doumer padł ofiarą zamachu rosyjskiego anarchisty, który — jak się zdaje — nie jest w pełni władz umysłowych.

Paryż, 6. 5. (PAT.) Zdaniem lekarzy jest jeszcze niejaka nadzieja uratowania życia prez. Doumera.

Paryż, 6. 5. (PAT.) Według ostatnich wiadomości stan prez. Doumera jest ciężki, jakkolwiek rany, które otrzymał, nie zagrażają bezpośrednio jego życiu.

Prezydent Francji Paweł Doumer urodził się 22 marca 1857 r. w Aurillac. Czynnny początkowo jako profesor i publicysta, Doumer przeszedł wkrótce do polityki. Wybrany po raz pierwszy w roku 1888 jako deputowany z departamentu Aisne był członkiem izby do roku 1912. W r. 1912 Doumer został wybrany do senatu jako przedstawiciel Korsyki. Od roku 1895 do 1896 Doumer był ministrem finansów w gabinecie Gougeoisie. Pewien rozgłos zdobył sobie następnie jako gubernator Indochin. W roku 1906 Doumer kandydował obok Fallières'a na stanowisko prezydenta republiki. W czasie wojny światowej Doumer nie wypłynął specjalnie na widownię polityczną i dopiero w roku 1921 wszedł ponownie jako minister finansów w skład gabinetu Brianda, w którym pozostawał do 1922 r. Zastugą Doumera było przeprowadzenie żądań francuskich w sprawie odszkodowań niemieckich na konferencji paryskiej. W roku 1925 w czasie inflacji franka francuskiego Doumer objął ponownie tekę ministra finansów, jednak akcja jego nie powiodła się. Od roku 1927 aż do chwili wyboru na prezydenta w dn. 13 maja 1931 Doumer był prezydentem senatu. Prezydent Doumer jest trzynastym Prezydentem Francji. W czasie wojny współdziałał przy organizowaniu armji polskiej we Francji.

Co do powierczowości, Doumer nieco przypomina prezydenta Francji Loubeta. Powszechnie szanowany, o beznagannnej przeszłości, Doumer umiał wyrobić sobie duży wpływ wśród swych kolegów politycznych. Ponadto posiada

sympatje polityków i ludności jako ojciec licznej rodziny składającej się z 5 synów i trzech córek. Czterech jego synów padło w wojnie światowej.

Claude Farrère, właściwe nazwisko Frédéric Bargone, urodz. w 1876, oficer marynarki, rozpoczął od powieści i nowel egzotycznych („Fumées d'opium“, 1904; „Les civilisés“, 1905; „L'homme qui assassina“, r. 1907; „La bataille“, 1909), stale się jednak przechylał do powieści sensacyjnej („Thomas l'Agnelet“, 1913; „La maison des hommes vivants“, 1919; „Les hommes nouveaux“, 1924). Większość jego utworów przetłumaczono na polskie.

### Polska a unja naddunajska

Berlin, 7. 5. (Tel. wł.) Poseł polski w Berlinie, Wysocki, złożył na ręce podsekretarza stanu von Bülowa w Auswärtiges Amt aide-memoire, które zawiera zastrzeżenia rządu polskiego co do konieczności uwzględnienia interesów polskich przy rozważaniu zagadnienia organizacji gospodarczej państw naddunajskich. Memorjał został również doręczony rządowi Anglii, Francji i Włoch, t. j. tym rządów, które brały udział w konferencji londyńskiej. (D)

### Niemiecki statek wojenny w Gdańsku

Gdańsk, 7. 5. (Tel. wł.) Dziś rano zainicjował do tut. portu statek pomocniczy niemieckiej marynarki wojennej „Hela“ (525 tonn) rzekomo celem uzupełnienia zapasów paliwa. (S. B.)

### „Kościuszko“ w Gdyni

Gdynia, 6. 5. (Tel. wł.) Dziś rano przybył tu z Ameryki Północnej statek „Kościuszko“ z rekordową liczbą 525 pasażerów.

Wśród przybyłych, przeważnie emigrantów, znajduje się wycieczka Unji św. Józefa z Pittsburga, razem 82 osoby, prowadzone przez p. Lebkowską i p. Tomasza Folańskiego.

Statkiem przyjechał m. in. ks. Michał Kolbusz, superior oo. misjonarzy Saldynów w Stanach Zjednoczonych, który dziś wieczorem wyjeżdża do Poznania celem uzyskania audjencji u J. Em. ks. kardynała Hlonda. S. B.

### Kryzys rządowy w Austrii

Wiedeń, 6. 5. (Tel. wł.) Rząd kanclerza Burescha podał się do dymisji, którą prezydent przyjął. Aż do utworzenia nowego rządu władzę sprawuje dotychczasowy.

### Wielki pożar w porcie nowojorskim

Nowy Jork, 6. 5. (PAT.) W porcie nowojorskim wybuchł groźny pożar na pomoście, należącym do linii Cunard-Line. Mimo energicznej akcji ratunkowej nie zdołano ognia zlokalizować. Olbrzymie płomienie grożą przerzuceniem się na sąsiednie pomosty. 20 strażaków, zajętych przy akcji ratunkowej, uległo śmiertelnemu zatruciu dymem. Straty są bardzo znaczne.

— Widzi pan, — zaczął zwykłym, swobodnym głosem, jakby poczuwając się do tego, by udzielił Józefowi kilku informacji, — ten restaurator na rogu... To mój stary przyjaciel. Pisałem do niego kilka tygodni temu, gdy przybyłem do Łotwy. Prosiłem, by mi doniósł, jak i co się tu zmieniło. Pisał mi wszystko. Ale prosiłem go, by nikomu słowa o tem nie mówił, że się odnalazłem.

Zamilkł na chwilę. Potem podjął znów głosem, jakby nieco ciepłym: — Cieszę się, że Ania trafiła na tak porządnego człowieka...

Trafiła, trafiłem, trafił... Szosa, drzewo, tyraljera. Świst kuli i dotkliwy ból w ramieniu.

— ...bo widzi pan, — ciągnął dalej Kosiński, — mnie ona bardzo była droga. Jak siostra...

Och, wiedział, już wiedział coś o tem! Uścił rękę, spojrzenie. „Ty!“ Grymas ust.

A potem oblał go powoli gorący przypiły krwi. Pocemniał, poczerwienił. Czui, że go uszy pała. Opuścił wzrok. Była to fala wstydu.

(Ciąg dalszy nastąpi)

ANTONI KAWCZYŃSKI

## ŁUNA NAD MIASTEM

POWIEŚĆ WSPÓŁCZESNA

(Ciąg dalszy)

14)

— Będiesz chyba był częściej u nas? — pytała, jakby z wyrzutem.

Kosiński: — Niebardzo mi się to składa. Pewno, że rad byłbym... Hm, zobaczymy...

Józef przyznać musiał, że tamten starał się być zupełnie w porządku, choćby nawet otąd występować chciał jako jego rywal.

Wyszli około godziny czwartej. Grzecznie komplementowali się przy drzwiach: — Proszę! Ależ proszę! — Istotnie, — rzekł Kosiński, idąc pierwszy. — jestem tu gościem.

Józef miał przed sobą jego smukłą, dobrze zbudowaną postać: opaloną szyję, wyblakłą czapkę, lchy mundur. Jakże dobrze pamiętał teraz tego człowieka i pierwsze z nim spotkanie. W samo południe wyznaczona była zbiórka przed nowym sierżantem. Było ich stukilkudziesięciu mioko-

## KALENDARZYK

Sobota, 7 maja 1932.

Słońce: wschód 4,10; — zachód 19,28; —  
długość dnia 15 godz. 18 min.  
Księżyc: wschód 4,18; — zachód 22,08; —  
po nowiu.  
Kal. rzk.: August, Benedykt, Domicela  
P.; — jutro Stanisław B.  
Kal. słow.: Ludomił Św.; — jutro Stanisław Św.

### Zebrania

- Dzisiaj o 14,30 Stowarzyszenia Młodzieży Polskiej — jubileuszowy XV. zjazd związkowy delegatów w Domu Rzemieślniczym;
- o 19 Tow. „Braterstwo” (Wilda) u p. Grotowskiego, D. Wilda 71;
  - o 19 Pozn. I. Zjedn. Amat. Tow. Hod. Kanarków w „Pawilonie” ulica Podgórna 13;
  - o 19 Zw. Pomocników Tapicerów Dekoratorów u p. Kubisza, Św. Wojciech;
  - o 20 Tow. Obywateli Polaków z Obczyzny u p. Jarockiej, ul. Masztalarska 8a;
  - o 20 Zrzeszenie Zw. Zaw. Automobilistów u p. Jaszka, ulica Kraszewskiego 16;
  - o 20 Stow. Porządku Publ. u p. Pohlowej na Chwałiszewie 37;
  - o 20 Tow. h. Żołnierzy I. p. Strzelców Wlkp. w strzelnicy ul. Ratajczaka 21;
  - o 20 Tow. Powstańców i Wojaków (Dębica) u p. Grzesiaka, ul. Wspólna 15;

- Jutro o 10 Tow. Hodowli Kanarków i Ochrony Ptaków Leśnych „Canaria” u p. Jarockiej, ul. Masztalarska 8a;
- o 10,30 Stow. Młodzieży Polskiej — obrady zjazdu jub. w Domu Rzemieślniczym, ul. Ratajczaka 21;
  - o 11 Zw. Cech. Czeladzi Ciesielskich u p. Koniecznego, ul. Masztalarska 2;
  - o 11 Zjedn. Zaw. Polskie — wiec gospodarczy u p. Grotowskiego, Dolna Wilda 71;
  - o 14 Tow. Cech. Czeladzi Piekarskiej u p. Majewskiej, ul. Woźna 13;
  - o 15 Kat. Tow. Robotników Polskich (Fara) w sali OO. Jezuitów;
  - o 16 Zw. Inwalidów Cywilnych u p. Chmielewskiego, ul. Marsz. Focha 85;
  - o 18 Centr. Zw. Zaw. Ogrodników u p. Jarockiej, ul. Masztalarska 8a;
  - o 19,30 Tow. Uczniów Handl. w Domu P. K. E., ul. Słowackiego 19-21;

### Licytacje

- Dzisiaj o 11 ul. 27 Grudnia 2 (licytacja likwidacyjna) — większa partja różnych łożek metalowych, umywalnie oraz garnitury na umywalnie, wazniki do kąpania, wózki dziecięce, leżaki, meble ogrodowe, postumenty do garderoby i kwiatów, garnki emaliowe i aluminiowe, maszyny spirytozowe, serwis obiadowy i do kawy, aparaty do gotowania, banki do mleka, maszyny do chleba, maszyny do mięsa, akwarja, różne lampy, oraz różne inne urządzenia i sprzęty gospodarcze i kuchenne.

### TEATRY

- Teatr Polski:** Dzisiaj — „U mety”.  
**Teatr Nowy:** Dzisiaj — „Pierwsza pani Frazer” z Przybyłko-Potocka.  
**Teatr-rewja „Uśmiech”:** Dzisiaj i dni następane — „Poznań w kwiatkach”.

## Zebranie antyżydowskie

Toruń, 6. 5. (Tel. wł.) W dniu 5 b. m. w Chełmży powiatu chełmińskiego odbyło się w sali Concordia przy udziale około 800 osób wielkie zebranie antyżydowskie, urządzone staraniem placówki chełmińskiej O. W. P. Przewodniczył kierownik placówki p. Urbański, a przemówienia wygłosili pp. pos. Sacha i red. Madejski. Publiczność gorąco przyjmowała wywody mówców, wyrażając oklaskami swoją aprobatę ich poglądom.

Spółeczeństwo chełmińskie docenia doskonale ważność kwestji żydowskiej i usiłuje przeciwdziałać napływowi żydowstwa na Pomorze. Inicjatywę O. W. P., mającą na celu jeszcze większe uświadomienie niebezpieczeństwa żydowskiego, społeczeństwo miejscowe przyjęło z uznaniem.

## Zabójstwo podczas pracy

Świecie, 6. 5. (Tel. wł.) W kolonii ostrowskiej w powiecie świeckim przy pracach leśnych zatrudnieni byli 17-letni Franciszek Rybicki i 22-letni Wojciech Karaś. Między obu wymienionymi, gdy wracali od pracy, wywiązała się kłótnia, w toku której Karaś uderzył Rybickiego w twarz. Ten zaś w odpowiedzi na to wyciągnął nóż składany i z całej siły uderzył Karasia w pierś. Świadczenie tej sceny pospieszyli rannemu z pomocą, lecz było już zapóźno, gdyż po kilku chwilach Karaś wyzionął ducha. Zabójcę aresztowano. (wd)

## Nad Toruniem szalała gwałtowna burza

Wędrownka pioruna po całej kamienicy — Szereg osób kontuzjowanych, jedna walczy ze śmiercią

Toruń, 6. 5. (Tel. wł.) Nad Toruniem około godz. 17 przeciągnęła pierwsza w tym roku burza, podczas której piorun uderzył w dom nr. 33 przy ul. Podgórnej, demolując dwa mieszkania i kontuzjując szereg osób. Piorun rozpoczął swoją wędrownkę od żelaznego słupa elektrowni na ulicy, skąd po przewodach od światła elektrycznego pobiegł w kierunku domu na pierwsze piętro, wyrwał wielką dziurę w murze i wpadł do mieszkania p. Fr. Lewandowskiego, gdzie było zebrane liczniejšie grono osób z okazji przyjęcia dzieci do I. komunji św.

Piorun zdemolował urządzenie mieszkania, postrzącał obrazki ze ścian, dwie szafy z odzieżą potrzaskał na drobne kawałki a wielki stojący zegar rozbił tak, że nie można było znaleźć od niego ani jednej śrubki. Żelazny kornisz od frontu nad oknem piorun stopił na niekształtną bryłę metalu.

Właściciel mieszkania, p. Franciszek

Lewandowski, został wyrzucony przez otwór w ścianie z wysokości pierwszego piętra do ogrodu i doznał wstrząsu mózgu. Z pierwszego piętra piorun, rozbiwszy sufit, przedostał się na parter do mieszkania właściciela domu p. Muellera i tu również postrzącał obrazki ze ścian z wyjątkiem obrazu Matki Boskiej Częstochowskiej, przed którym płonęła lampka, wywalił drzwi z zawiasów i wypadł do ogrodu. Wszystko to było dziełem kilku sekund.

Oprócz p. Franciszka Lewandowskiego kontuzjowani zostali p. Stanisław Lewandowski i jego żona Katarzyna z Chełmna, bawiący w gościnie, p. Bronisław Ludwikowski z Pałecina i p. Marja Dżukowska z Chełmna oraz p. Szubryczyński, urzędnik policji z Torunia. Kontuzjowanych przewieziono karetką pogotowia do lecznicy miejskiej.

Równocześnie piorun zniszczył urządzenie alarmowe straży ogniowej na kilku linjach. (wd)

## Zjazd właścicieli teatrów świetlnych

Ciężkie położenie właścicieli kin

Wczoraj odbyły się obrady walnego zgromadzenia Związku Właścicieli Teatrów Świetlnych na Poznańskie i Pomorze. Obrady otworzył prezes Józef Olesiak. Przewodnictwo oddano w ręce prezesa Centralnego Związku w Warszawie, p. Czarneckiego, sekretarza dyr. teatru świetlnego „Słońce” w Poznaniu, p. Nowomiejski. Porządek obrad obejmujący 15 punktów, przyjęto bez zastrzeżeń. Obszerne sprawozdanie, ilustrujące działalność zarządu w roku sprawozdawczym, przedłożył prezes p. Olesiak. Prezes stwierdza, że rok ub. był w kinematografii niezwykle ciężki, a nawet, rzec można, przełomowy. Związek, dbając o dobro zrzeszonych właścicieli kin, zwracał się o pomoc do władz — skończyło się jednak na słodkich słówkach, lecz realnej pomocy, lepszych warunków, nie uzyskano. Zarząd Związku nie przestał działać, starał się dotrzeć do każdej miejscowości, by udzielać zrozpaczonemu członkom wskazówek i pomocy. Trudniej przedstawiała się ta współpraca na prowincji, gdzie członkowie zarządu spotykali się z różnymi przeciwnościami. Właściciele kin, angażując się politycznie, nie umieli nawiązać odpowiednich stosunków z władzami lokalnymi. Ale staraniem Związku sytuacja się obecnie poprawia. Kontakt z odpowiednimi czynnikami jest ożywiający, natomiast gorzej się on przedstawia na Pomorzu. Również istnieje życzliwa współpraca z Izłą Handlowo-Przemysłową, Izłą Skarbową itd. Związek na podstawie dowodów rzeczowych, w postaci memorjałów, wykazał, iż nie jest złotodajną krową, którą należy wyssać do ostatniej kropli. W wielu wypadkach Izła Przemysłowo-Handlowa jest niejako wskaźnikiem dla władz, które do kładnie obecnie informują się w trudniejszych zagadnieniach, dotyczących teatrów świetlnych, przemysłu kinematograficznego, biur filmowych itd. Dochodowość kin obecnie nie jest bynajmniej różowa, wynosi ona 8 proc. Najdotkliwiej dają się we znaki podatki, ale i tu władze skarbowe po usilnych staraniach idą właścicielom kin na rękę. Tworzy się ustawę o kinematografach, która obowiązywać będzie na całą Polskę. Na podstawie tej ustawy, wysokość podatku regulować będzie ministerstwo.

Na skutek zabiegów Związku skreślone będą podatki widowiskowe w okresie letnim za rok ub. o 20 do 35 proc., a za rok obecny o 25 proc. Również i na prowincji czyni się starania ulżenia doli właścicielom kin. Niestety nie udało się uchylić podatków na rzecz Czerwonego Krzyża, lokalów, od elektryki i reklam. W tym kierunku czyni się jeszcze starania. Straszna bolączką dla kin, to kina wojskowe, które nie płacą podatków, ani innych świadczeń, wskutek czego mogą one konkurować z kinami, obciążonymi podatkami. Jest ich w Polsce 170, które poprostu niszczą egzystencję właścicieli kin prywatnych. I w tej kwestji czyni się wielkie wysiłki, by ministerstwo je zlikwidowało.

Członek zarządu, dyr. p. Galuba, przedkłada sprawozdanie kasowe, oraz wnosi im. komisji rewizyjnej o udzielenie zarządowi pokwitowania. Nad sprawozdaniem potoczyła się rzeczowa i wszechstronna dyskusja, poczem udzielono członkom zarządu absolutorjum,

szczególne zaś uznanie wyrazili zgromadzeni prezesowi p. Olesiakowi.

W dalszym ciągu obrad omówiono sprawę ciężkiego położenia kin, wypoczynalni krajowych i zagranicznych filmów, Zw. Przemysłowców Filmowych, standaryzacji umów na wynajem filmów, ubezpieczenia filmów od ognia i t. d. Poruszono też sprawę umowy z „Zaiksem” i projektu nowej ustawy, wniesionej przez „Zaiksa” do ministerstwa. Po omówieniu spraw organizacyjnych uchwalono szereg rezolucyj, poczem wybrano nowy zarząd w poniższym składzie: prezes — p. Józef Olesiak (Poznań), I. viceprezes na Pomorze — p. Paweł Krzyżniowski (Brodnica), II viceprezes — p. Jan Galuba (Poznań). Członkowie zarządu: p. Jan Łuczak (Poznań), p. Juljusz Nowomiejski, mandarynusz właściciela kina „Słońce” p. Kałamajskiego (Poznań). Członkowie wydziału: p. Cezary Przepierzyński (Czersk); p. St. Gorczyca (Grudziądz); p. Tadeusz Koppe (Chodzież); p. Józef Głus (Rawicz) i p. Józef Kitkowski (Bydgoszcz). Komisja rewizyjna: p. Franciszek Mass (Poznań), p. Antoni Liszka (Poznań), p. Mieczysław Matuszewski (Śrem). (z)

## Miejski Komitet Obchodu „Dnia Matki”

przysłała nam następujący komunikat:

Według przyjętego na całym świecie zwyczaju druga niedziela maja przeznaczona jest wyłącznie propagowaniu wśród społeczeństwa — a zwłaszcza wśród młodzieży — należnej czci dla matki przez złożenie w tym dniu ogółowi matek publicznego hołdu w uznaniu ogromu pracy i trudu, poświęconych przez matkę wychowaniu dziecka i rodzinie.

Miejski komitet obchodu uroczystości „Dnia Matki” w Poznaniu ustalił w tym celu następujący program: W sobotę dnia 7 maja 1932 uroczyste obchody uroczystości „Dnia Matki” w poszczególnych szkołach.

W niedzielę, dnia 8 maja 1932, zbiórka dzieci w szkołach, pochód do kościoła i uroczyste nabożeństwa z okolicznościowym kazaniem.

O godzinie 11 tegoż dnia defilada dzieci przed Zamkiem.

Od godz. 16,40 do godz. 17,30 uroczysta akademja radjowa „Dnia Matki”, — transmitowana na placu Wolności.

O liczy udział społeczeństwa a specjalnie młodzieży w uroczystości „Dnia Matki” w dniu 8 maja 1932 uprasza komitet.

## Święto pułkowe 15 p. ułanów

W dniu dzisiejszym obchodzi 15 pułk ułanów poznańskich swe doroczne święto pułkowe. Z okazji święta odbył się wczoraj wieczorem capstrzyk ulicami miasta. O godz. 21,30 przy pomniku ułańskim na ul. Ludgardy odbył się apel poległych, poczem oddziały pułkowe odmaszerowały do koszar.

Dzisiaj o godz. 10 odbędzie się msza św. na dziedzińcu koszarowym, a następnie defilada. O godz. 15 odbędzie się na hipodromie poznańskim konkursy konnej jazdy. (k)

## Sowiecko-estoński pakt o nieagresji

Moskwa, 6. 5. (PAT.) W dniu wczorajszym podpisano w Moskwie sowiecko-estoński pakt o nieagresji i pokojowym załatwieniu konfliktów.

## Nowy katechizm

Citta del Vaticano, 6. 5. — (KAP). Ks. kardynał Gasparri przedłożył Ojcu św. nowy katechizm w języku łacińskim i włoskim. Z polecenia Papieża nadesłał kard. sekretarz stanu Pacelli pismo kard. Gasparriemu, w którym Ojciec św. wyraża sędziwemu księciu Kościola uznanie.

Obecnie dzieło stanowi owoc długiej i wytrwałej pracy w tak niezmiernie subtelnej dziedzinie. Nowy katechizm jest znakomitą syntezą bogatego dorobku doktryny katolickiej.

Pismo Ojca św. kończy się wyrażeniem gorącego pragnienia, aby nowy katechizm przyczynił się do rozpowszechnienia Królestwa Chrystusowego.

## Zamach w Egipcie

Londyn, 6. 5. (Tel. wł.) Z Kairu donoszą:

Dzisiaj przed południem, w chwili przejazdu pociągu, w którym znajdowali się egipski premier, min. komunikacji i min. szkolnictwa oraz wiceprzewodniczący parlamentu wraz z dwiema osobistościami przez stację Tamcał w prowincji Cirga Fula, wybuchła bomba. Dwóch dozorców toru zostało zabitych, trzech innych ciężko rannych.

## TEATRY

### Z Teatru Polskiego

Dzisiaj dla pokazania gościom Tartogów wielkiego przeboju repertuarowego teatru poznańskiego, powtórzenie wspaniałego dramatu Karola Huberta Rostworowskiego „U mety” w koncertowym wykonaniu naszego zespołu. Jutro trzeci występ ulubionej artystki teatru krakowskiego p. Jadwigi Zaklickiej, w miłej i zabawnie zainscenizowanej komedji angielskiej „Dziewczyna i hipopotam”, która serdecznie ubawiła widzów dotychczasowych przedstawień. Komedja ta zajmie też przeważnie repertuar przyszłego tygodnia wraz z „Roxy”, wznowioną wczoraj triumfalnie z udziałem p. Jadwigi Zaklickiej.

### Z Teatru Nowego

Dzisiaj, oraz w dni następne wesola i przemiła komedja angielska „Pierwsza pani Frazer”, w której rolę tytułową kreuje najznakomitsza artystka współczesna Marja Przybyłko-Potocka.

Kreacja p. Przybyłko-Potockiej, słuszenie uważana powszechnie za arcydzieło gry aktorskiej, wywołuje olbrzymi oddźwięk na widowni, oczarowanej fascynującym urokiem wielkiej artystki.

## Z ostatniej chwili

### Stan prezydenta Doumera pogorszył się

Paryż, 7. 5. (Tel. wł.) O godz. 24 pacjent odzyskał w całości przytomność. Temperatura wynosiła 37,2 stopni, a uderzenie pulsu 120. Do chorego nie dopuszcza się nikogo.

O godz. 1 prezydent Doumer przemówił kilkakrotnie, zachowując się przytem bardzo niespokojnie, wskutek czego choremu zastrzyknięto na uspokojenie dawkę morfiny.

Ze słów prof. Gosset, który czuwa przy łóżu przez całą noc, zrozumiem, że chory dziwił się, że znajduje się w pokoju z białymi ścianami, wobec czego lekarz mu wyjaśnił, że uległ wypadkowi samochodowemu. Opuszczający klinię po godz. 2 w nocy minister obrony krajowej oświadczył, że w stanie chorego nastąpiło w ostatniej chwili nieznaczne pogorszenie. Celem ułatwienia mu oddechu doprowadzono do płuc pewną część tlenu.

Z TEATRU

P. Jadwiga Zaklicka jako „Roxy”. Teatr Polski.

Kto nie widział p. Zaklickiej jako „Roxy”, może mówić o szczęściu — bo czeka go wielka przyjemność, której jeszcze nie zaznał, a która zostawi mu trwałe wspomnienie, zachęcające do tego, aby dawkę powtórzyć. Jestem właśnie sam w tem położeniu, bo rok temu, gdy p. Zaklicka grała u nas tę rolę, bawiłem nad brzegami Zuberów, w Krynicy. I tam także natknąłem się na „Roxy”, graną przez teatr lwowski, potem wystawił ją w Poznaniu Zelwerowicz. Na takich różnych inscenizacjach obserwuje się szczególnie dobrze magję i zawilosc teatru, zwłaszcza, gdy tak jest miękko samo tworzywo, które bierze na warsztat reżyser i aktor. Przecież dość po tej sztuczce przejechać palcem, aby wyczuć, że to bawełna, co najwyżej trochę zmerceryzowana. A jednak można ją tak udrapować i oświetlić, że będzie miała prawie jedwabne połyski, i to za każdym razem inne. Tamte dwie Roxy miały na dnie Kopciuszka, takie popychadło domowe, trochę naiwne, trochę liryczne, bardzo miłe, ale właściwie nieporadne i dochodzące celu raczej przez instynkt, niż przez świadomość. Roxy p. Zaklickiej jest przemysłowa i przemyślna, daleko bardziej praktyczna niż liryczna, posunięcia swoje obliza na milimetry, dopina swego dzieki temu, że ma ostry i chwilałami chłodny rozumek, co zresztą jej dobru serduszkowi w niczem nie uwacza. Tamten typ może być nam bliższy i jest takim z pewnością — ten logiczniej rozwija się ze swego psychologicznego środowiska. Jesteśmy w Ameryce. To też między Roxy a jej miłosnym partnerem toczy się wprawdzie taka sama gra, jak między Fredrowską Anielą a Gustawem, ale Gustawem jest w tym razie... Roxy. Ona partję obmyśliła, prowadzi i wygrywa. Jest sprytna, obrotna i wytrwała. Czuje się, że walcząc o swego kochanego głuptasa, powiada sobie: cóż u licha, dlaczego nie ma mi się to udać, jeżeli czyścibut może zostać prezydentem Stanów, jeżeli się bardzo uprze? (I jeżeli na drodze nie dostanie się do kryminatua, bo że tamtędy droga prowadzi, to już dzisiaj dobrze wiemy).

wiele ruchów trzeba zrobić, aby się wydawało, że jest ich wiele — ale w sam raz tyle, ile potrzeba. Bo tylko te ruchy są potrzebne, które są konieczne. P. Zaklicką oklaskiwano z takim zapalem, jaki się jej kreacji należy. Dziełił z nią owacje p. Kreczmar, trochę przez Trzeźńskiego przereżyserowany, co wyszło to roli na dobre, a nie odebrało jej wdzięku, chwilami zupełnie uroczego. Panie, których pytałem się, czy niema w tem przesady, iż Roxy tak walczy o swego amanta zębami i pazurkami, odpowiedziały mi zgodnie, że autor nic nie przesadzil. W. N.

SPORT

Lekka atletyka

Zawody męskie o mistrzostwo kl. C. odbędą się w niedzielę, o godz. 9.30 na stadionie miejskim. Zapowiadają się one niezmiernie interesująco ze względu na liczny start narybku poznańskich i prowincjonalnych klubów. Ujrzymy na starcie zawodników SMP - Żnin oraz T. G. Sokół - Leszno. Korzystając z wyznaczonego na dzień 8 maja dnia olimpijskiego Z. Z. odbędą się pozatem w toku zawodów o mistrzostwo — próby pobicia rekordów okręgowych i polskich przez zawodników Heljasza, Mikruta, Turczyka i Lesickiego. Czysty zysk z minimalnego wstepnego jakiego pobierać będzie Pozn. OZLA przeznaczony zostanie na powiększenie funduszu olimpijskiego.

„Warta” i „Cracovia” 67:57. Jubileuszowe zawody międzyklubowe „Cracovii” zebrały na boisku około 2000 osób przy pięknej pogodzie. Sportowo impreza była udana, niestety zbyt liczny personel sędziowski i nieco duża przewlekłość konkurencji nie pozwoliła na osiągnięcie również odpowiedniego poziomu organizacyjnego.

W ramach tych zawodów odbył się również bieg na 3000 m. Kusocińskiego z zawodnikami Krakowa, którym K. dał do 200 m wyrównania, co jednak jeszcze okazało się zbyt małym. Kusociński zwycięzył bez trudu w 8:46.6, 2) bezskutecznie atakujący rekord okręgowy Krakowa Modzelewski (Wisła) uzyskał 9:34.2, 3) Kurek (C) 180 m wyrównania, 4) Krajewski (C) 200 m, wyrównania.

100 m: 1) Biniakowski (W) 11.3, 2) Nowosielski (C), 3) Roppa (C), 4) Stawiński (W). Biniakowski wygrał bez trudu, Stawińskiego który był trzecim skrzywdzono; 400 m: 1) Biniakowski (W) 51.6, 2) Iwański (W) 51.9, 3) Drozdowski (C) 52.2, 4) Kosiarz (C). Iwański po zaciętej walce z Drozdowski

skim uzyskał piękny wynik. Biniakowski szedł lekko, pilnując tylko zwycięstwa. 5000 m: 1) Mialkas (W) 16:00.2, 2) Robiński (W) 16:04.6, 3) Piatka (C) 16:18.9, 4) Łukasiński (G); 110 m pl.: 1) Hetper II (C) 18.4, 2) Marciniec (W) 19.8, 3) Chmiel (C), 4) Jezierski (W). Konkurencję tę obsadzila Warta tylko przygodnymi zawodnikami i przez Marcińca zdobyła punkty niespodziewanie. 4x100 m: 1) Cracovia (Ropa, Skocz, Nowosielski, Nowak) 44.9 (rek. okr. krakowskiego), 2) Warta (Binakowski, Stawiński, Kruszczyński, Wojtkowiak). Ropa zdobył teren na Biniakowskim, Stawiński nadrobił stracony teren, Kruszczyński stracił dużo do Nowosielskiego, a Nowak odbierający pałeczkę pierwszy, bez trudu zwycięzył Wojtkowiaka. 4x400 m: 1) Warta 3:32.6 (Marciniec, Jezierski Lesicki, Iwański), 2) Cracovia (Kosiak, Nardelli, Skocz, Drozdowski). Kosiak przed zmianą wyprzedził Marcińca. Jezierski dystansuje Nardelle, o ca 80 m, czem bieg już jest przesądzony; w wyz: 1) Banaszkiewicz (W) 175 cm; 2) Kruszczyński (W), Nowak i Ropa (C) po 170 cm. Niezwykle równy poziom zawodników; w dal 1) Nowak (C) 7.05 m, 2) Malinowski (W) 6.36 m, 3) Ropa (C) 6.11 m, 4) Banaszkiewicz (W) 5.82 m. Nowak, pierwszym, niestety przekroczony skokiem uzyskał 7.30 m; dysk: 1) Heljasz (W) 44.69 m, 2) Leskiewicz (C) 35.98 m, 3) Buchała (C) 35.48 m, 4) Malinowski (W) 32.64 m. Drugi rzut Heljasza padł o dobry metr poza tabliczką oznaczającą 45 m, co wywołało ogromny entuzjazm widzów. Niestety okazało się później, że tablice oznaczające odległość, źle były rozmieszczone; oszczep: 1) Leskiewicz (C) 54.98 m, 2) Buchała (C) 54.95 m, 3) Mikrut (W) 54.48 m, 4) Heljasz (W). Mikrut pierwszy rzut miał przekroczony, resztę rzucił ostrożnie i nie mógł wyniku poprawić. Kula: 1) Heljasz (W) 14.89 (rekord Polski), 2) Malinowski (W) 11.74 m, 3) Buchała (C) 11.64 m, 4) Nowak (C) 10.88 m; 1500 m: 1) Lesicki (W) 4:23.0, 2) Mialkas (W), 3) Falka (C) 4.30.0, 4) Kurek (C).

szcza ją i małżeństwo się rozwodzi. Zaczynają nowe, każdy oddzielne życie i „robią dobrą minę w złej grze”, choć oboje tęsknią do siebie i kochają się nadal. Wreszcie ona chce wyjść po raz drugi za mąż, za człowieka, który kocha ją dawno, ale to małżeństwo zrujnowałoby drugie małżeństwo, gdyż tamten jest żonaty. Znając zgnębne skutki rozwodu, nie decyduje się ona na to i postanawia pogodzić się z pierwszym mężem. Główną rolę, trudną i skomplikowaną psychologicznie, gra doskonale Norma Schaefer. Film jest ciekawy i nasuwa dużo refleksyj.

Nadprogram — kronika filmowa. (ver.)

Kino „Roxy” wyświetla film pod tyt. „Apaszka”. Treścią jest romantyczna i awanturzysta historia z życia teatryków i Lunaparków. Bohaterka zaplątana jest w aferę z zabójstwem, w związku z którym został aresztowany jej partner sceniczny. Dzięki przypadkowi udaje się jej wykryć prawdziwego zbrojcę, również dawnego partnera z Lunaparku, z kryminalną przeszłością. W ostatniej przed deportacją chwili przychodzi wiadomość o uniewinnieniu i młoda para pada sobie w objęcia. (ver.)

KRONIKA FILMOWA

Kino „Słońce” wyświetla film p. tyt. „Rozwódka”. Porusza on żywoty i trudny do rozstrzygnięcia problem, problem równouprawnienia w wiadomości małżeńskiej. W harmonijne i szczęśliwe skądinąd małżeństwo wkrada się dysonans — mąż, jak się tłumaczy, miał chwilę zapomnienia, a żona zamiast sceny zazdrości, oświadcza mu, że dla wyrównania rachunku zdradziła go z przyjaciele. Mąż, nie mogąc darować jej tego, co usprawiedliwia u siebie, opu-

Kino „Teęza” wyświetla film pod tyt. „Złote piekło”. Złotem piekłem jest Alaska, po której w poszukiwaniu złotych kopalni żył wędrująca cała karawana ludzi. Żeby jednak dojść tutaj do majątku, trzeba nietylko walczyć z dziką i surową przyrodą, śniegiem, lodem, zimmem, rwącymi rzekami, ale i mieć szczęście. Na tem właśnie tle rozgrywa się akcja dramatu w stylu powieści Jacka Londona.

Wśród wykonawców na czoło filmu wysuwa się Dolores del Rio, Ralph Forbes i wywołujący zawsze wesołość doskonały w rolach charakterystycznych Karol Dancne. Reżyserował film Clarence Brown. (Ga)

Kino „Orzeł” wyświetla film pod tyt. „Krol Konga”. który przed kilku miesiącami oglądaliśmy na ekranie kina „Renaissance”. Należy on do przeciętnych sensacyjno-awanturycznych filmów. „Krol Konga” jest goryl, będący postrachem wszystkich okolicznych plemion murzyńskich. Siedziba „Krola Konga” są stare ruiny wśród puszczy. W ruinach tych ukrywają się bandyci. Koniec filmu przynosi rozwiązanie tajemnicy „Krola Konga”, który, jak się okazuje, jest człowiekiem, przybrany w małą skórę.

W rolach głównych oglądamy Jacqueline Logan i Walter Miller. (Ga)

Za ogłoszenia i reklamy odpowiada administracja w osobie Antoniego Leśniewicza w Poznaniu.

Notowania dewiz z dnia 6 maja 1932

(Obsługa radjotelegraficzna P. A. T-icznej)

Table with 13 columns: Dewiza, Stopa dyskont, Parytet w złocie, Notowania za, w Warszawie, Gdańsku, Berlinie, Londynie, Nowym Jorku, Paryżu, Pradze, Zurychu, Wiedniu. Rows include cities like Poznań, Warszawa, Gdańsk, Berlin, Belgja, Bukareszt, Budapeszt, Holandja, Kopenhaga, Londyn, Nowy York, Paryż, Praga, Rzym, Szwajcarya, Sztokholm, Wiedeń.

Dzisiaj Wielka Aukcja Obrazów w Cukierni „Słomiana” w Poznaniu przy ul. św. Marcin nr. 41 odbędzie się 7 maja (sobota) o godzinie 5 po południu Sprzedawane będą dzieła prof. L. Wyczółkowskiego, J. Fałata, F. Pautscha, B. Bartla, P. Stachiwicza, Wł. Jarockiego i M. G. Wywiórskiego. Początek aukcji o godzinie 5 po poł. Ceny wywoławcze bardzo niskie. Kierownik aukcji Stefan Sonnewend zaprzysiężony rzeczoznawca i aukcjonator w zakresie dzieł sztuki na Okręg Izby Przemysłowo-Handlowej w Poznaniu, tudzież na Obwód Sądu Okręgowego w Poznaniu i Województwo Poznańskie. Poznań, św. Marcin 39, telefon 5558.

Chorym! pismo „Droga do Zdrowia” wysyła bezpłatnie J. Ciślak, Katowice, ul. Młyńska 15. T 933

Przedpłata na maj 1932 za oba wydania razem włącznie tygodniowego dodatku ilustr. „Ilustracja Poznańska” i „Nowiny Sportowe” w Poznaniu w eksped. zł 4.00, w agencjach w mieście zł 4.50, z odnośnictwem do domu w Poznaniu zł 4.70, z odnośnictwem przez pocztę poza Poznaniem miesięcznie zł 4.94. kwartalnie zł 14.82, pod opaską miesięcznie w Polsce zł 9.00, w innych krajach zł 11.00. W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków i t. p. wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagania się niedostarczonych numerów lub odszkodowania.

W wydaniach wielkoskładkowych i uroczystościowych poprzedza normalną codzienną część numeru z reklamami i ogłoszeniami materiału poświęcony danej uroczystości. Telefon do Redakcji i Administracji: 4461, 1476, 3307, 3524, 3525, 4072, w niedzielę, święta i nocą tylko 1476, 3524 i 4072, filja Stary Rynek 2305. — P. K. O. Poznań nr. 200 149.

Nagle ogłoszenia
wieczorem po zamknięciu ekspedycji (godz. 18,30) do wydania tylko porannego przyjmuje portjerna. Wejście bramą św. Marcin 70 — dzwonek nocny przy bramie na prawo. Telefon portjerna nr. 35-25 Portjerna nie jest upoważniona do przyjmowania ogłoszeń do wydania wieczornego.

24 NAUKA

Korty tenisowe przy Przemysłowej (Wilda) — otwarte. p 406

27 SZUKA PRACY

Ogłoszenia do 30 słów dla rozszkujających posady w tej rubryce obliczamy po jednej trzeciej cenie drobnych

Posługi szukam. Oferty Kurjer Poznański zdp 56 724

Robotnik sumienny kawaler szuka jakiejkolwiek pracy woznicy. zna dobrze gospodarstwo Oferty Kurjer Poznański zdp 56 388

Dziewczyna uczciwa, pracowita, sumienna i czysta poszukuje posługi na cały dzień zaraz. Oferty Kurjer Poznański zdp 56 335

Służaca szuka posługi. Zgłoszenia Kurjer. Poznański zdp 56 810

21 ZGUBY

Książeczkę legitymacyjną nr. 17 032 na nazwisko Durno Marian zgubiłem. Proszę zwrócić do Uniwersytetu. zdp 56 634

22 ROZMAITE

Akuszarka Krajewska, Strzelecka 2, przy placu Świątokrzyskim, przyjmuje poleńcze, udziela porady i pomocy położniczej. zdp 55 994/5

Kto pożyczyci za opłata patefon, płyty na niedzielę? Oferty Kurjer Poznański zdp 56 675

Korty tenisowe przy Przemysłowej (Wilda) — otwarte. zdp 55 593

Ogłoszenia na stronie 4-lamowej 25 gr. na stronie 6-lamowej 30 gr. na stronie 4-lamowej przy końcu tekstu redakcyjnego 60 gr. na stronie drugiej 120 gr. przed wiadomościami potocznościami 200 gr. od 1-lamowej milim. 120 gr. przed wiadomościami potocznościami 20% nadwyżki. Ogłoszenia do wydania porannego przyjmujemy do godz. 18.30, w nagłych wypadkach do godz. 22 u stroń: do wydania wieczornego „drobne” do godz. 11. w soboty i dni przedświąteczne tylko do godz. 10: większe dłużzej według możności. Drobne ogłoszenia: słowo napisowe (tłusta) 25 gr. każde dalsze słowo 15 gr. Za różnicę między zestawem a wydrukiem ogłoszenia, powstałe wskutek matrycowania, wydawnictwo nie odpowiada.